

Cena „SZKOLNICTWA“

wynosi

rocznie: 8 koron

kwartalnie: 2 korony

miesięcznie: 70 hal.

Numer pojedynczy 30 hal.

Prenumeratę płaci się z góry rocznie, półrocznie lub kwartalnie.

Za zmianę adresu należy uiścić 40 hł. (można w markach).

SZKOLNICTWO

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.—Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych korespondencyj ściśle dyskrecyja.

Prenumeratorom udziela Redakcyja wszelkich informacji bezpłatnie.

Numery „Szkołnictwa“ od 1. stycznia 1912 mamy w zapasie.

W interesie szkoły i własnym dołożmy starania, aby czasop. „Szkołnictwo“ czytali Posłowie do Sejmu i Rady państwa, wszyscy Członkowie Rad szkolnych okręgowych i t. d.

Jaki obrać zawód...?

Misya nauczyciela ludowego aczkolwiek ciężka i żmudna, w dodatku zwłaszcza przez ogół galicyjskiego społeczeństwa nie oceniona, nie kończy się w ścianach szkolnych; nauczyciel bowiem jest także opiekunem i przewodnikiem młodzieży, więc również i ten charakter wkłada nań szereg poważnych obowiązków. W szczególności bardzo często, zwłaszcza w czasie wakacyjnym, udziela nauczyciel wskazówek rodzicom i opiekunom, gdy ci udają się do niego o radę, jakoby zawód obrać dla ich dzieci.

Powiedzmy otwarcie z ręką na sercu, czy jesteśmy w stanie w obecnych warunkach udzielić dobrą radę niezamożnym rodzicom, przychodzącym do nas z całym zaufaniem? Wszak sami najlepiej odczuwamy ową chwilę, gdy musimy wybrać zawód dla swego syna. Rozpacz wprost ogarnia rodziców, co mają począć z chłopcem, który ukończył szkołę wydziałową lub kilka klas szkoły średniej.

Do rzemiosła nie wielu jest ochłonnych, bo dziś stan rzemieślniczy upadł całkowicie z powodu fabrycznej konkurencji. Do handlu i przemysłu dobrać się trudno, gdyż te obydwie gałęzie pracy znajdują się w posiadaniu innowierców, wrogich naszemu narodowi. W takich warunkach nie może być dla nas obojętną rzeczą, gdy tysiące młodzieży idzie corocznie na marne, udając się częścią do seminarjów nauczycielskich albo na „pisarkę“, częścią do praktyki na podurzędników, albowiem mimowoli sami tworzymy wiecznie niezadowolonych nędzarzy, podczas gdy innowiercy zdobywają lepszy kawałek chleba.

Z tego punktu widzenia oceniając dzisiejsze warunki życia, winniśmy stanąć na czele wielkich reform społecznych i domagać się wspólnie z rodzicami, aby nasza młodzież zdobyć mogła leżące odłogi w kraju piękne, wdzięczne i życiodajne zawody. Więc głosimy wszędzie, że obecne szkoły wydziałowe oraz szkoły przemysłowe uzupełniające nie podnoszą handlu i przemysłu, bo we wszystkich miastach Galicyi są gwałtownie potrzebne *niższe szkoły handlowe i przemysłowe*.

Powiedzmy naszemu narodowi, że te konieczne zakłady powinien utrzymywać rząd państwowy, który ma dosyć pieniędzy, skoro nie żałuje setek milionów na „spacerowe“ koleje alpejskie, skoro wypłaca dziesiątki milionów na premie i bonifikacje dla magnatów gorzelników, skoro nawet hojnym jest dla posłów, płacąc im przez czas feryi parlamentarnych a więc za darmo... przeszło 32000 K. miesięcznie!

Widzimy wreszcie, że główną troską naszego rządu jest ściąganie z podatkującej ludności możliwie największej masy pieniędzy, ale ten sam rząd i jemu posłuszni posłowie nie myślą o tem wcale, jakoby dać sposób do życia setkom tysięcy dorastającej młodzieży, owszem usiłują oni bezwstydnie cały ciężar utrzymania niższych szkół zawodowych zważyć na barki ledwie dyszącego społeczeństwa.

Bo czyż to nie skandal nad skandale, gdy w największym kraju koronnym, jakim jest Galicya, nie znajduje się ani jedna c. k. niższa szkoła handlowa i przemysłowa?! Wprawdzie mamy dwu- i trzy-klasowe handlowe szkoły we Lwowie i Krakowie — lecz tworzą one osobne kursy przy istniejących tam c. k. Akademjach handlowych — zaś nam rozchodzić się winno, żeby w mowie będące szkoły założone zostały na razie we wszystkich większych miastach.

Pamiętajmy przy tej obywatelskiej pracy na słowa znakomitego ekonomisty prof. Milowskiego, że „nie dość czuć dla Narodu — trzeba o niem mądrze myśleć“, i na tej podstawie budźmy uspięne masy naszego społeczeństwa, aby ono wezwało swoich posłów o najrychlejsze założenie w kraju z funduszy państwowych potrzebnej ilości niższych szkół handlowych i przemysłowych. Dzisiejszym brakiem w zakresie zagadnień przemysłowo-handlowej natury w Galicyi *nie pomogą* uchwały, powzięte na ostatnim Zjeździe prawników i ekonomistów we Lwowie, „aby Galicya postarała się o nawiązanie stosunków handlowych poza granicami Austrii na Bałkanie i w krajach zamorskich“. Galicya musi wprzód mieć swoich ludzi wyszkolonych do handlu i przemysłu, nie zaś jak dzisiaj, wrogów podniesienia dobrobytu w kraju. Inicjatywa do akcji w tym kierunku musi wyjść

z organizacji zawodowych nauczycielskich, więc z „Ognisk“, które tę ważną kwestyę społeczną powiany wziąć do programu dla najbliższych wieców powiatowych.



Naigrawanie się z nauczycieli.

Celem pozyskania poparcia ze strony Koła polskiego dla znanych postulatów nauczycielskich, uchwalonych już przez parlamentarną komisję szkolną, mianowicie w sprawie zmiany §. 55. państw. ustawy szk. i przyjęcia przez państwo 50% wydatków na cele szkolnictwa ludowego, przybyła do parlamentu wiedeńskiego dnia 19. czerwca b. r. reprezentacya *Krajowego komitetu wiecowego*, w skład której wchodził p. p. Stanisław Nowak i dr. Henryk Kanarek (zaś p. Maryan Jakimowski prezes „Wzaim. Pom.“ z powodu przeszkody przybyć nie mógł).

Reprezentacya dowiedziała się z przykrością, że niema żadnej nadziei, aby zrealizowanie naszych postulatów, a zarazem uchwał Komisji szkolnych mogło nastąpić przed feryami szkolnymi.

Pan dr. Leo o imieniu prezydium Koła polskiego czyli imieniem własnem złożył deputacyi oświadczenie, że Kołu polskiemu bardzo zależy (!) na tem, ażeby tę sprawę piekącą dla nauczycielstwa, załatwić jak najprędzej w parlamencie, bo tego wymaga los nauczycielstwa. Nadto oświadczył, że o tej sprawie pamięta, bo tylko *dla niej* *) głównie przedłożył niedawno *mały projekt finansowy*, który zdążył ku temu, aby dostarczyć przedewszystkiem funduszków na regulacyę płac nauczycielskich. Wskutek przykrych sytuacji(?), jaka obecnie panuje w parlamencie, projekt ten nie został przyjęty. Niema więc mowy — prawil dalej prezes dr. Leo — ażeby przed feryami prócz najważniejszych konieczności państwowych, mógł parlament (pod batem rządu) załatwić jeszcze inne sprawy. Tembardziej zaś nie może być załatwiona sprawa nauczycielska, bo tak parlament jakoteż sam rząd nie przygotował (!?) jej jeszcze do dyskusyi w parlamencie (!!). Siłą rzeczy zatem musi być ta sprawa odroczoneą do jesieni — kończył przeczący prezes dr. Leo — *a nie wiadomo, co nam znowu jesień przyniesie*“.

Tymczasem delegaci dowiedzieli się z ust innych posłów, że wina za przewlekane piekące kwestyi nauczycielskiej spada głównie na prezesa subkomitetu komisji finansowej *J.E. dra Morę Korytow-*

*) Wierutne kłamstwo panie prezesie! „Mały plan finansowy“ obejmuje wyłącznie sumy na pokrycie wydatków potrzebnych na podwyżkę płac dla urzędników i sług państw., spowodowaną nową pragmatyką, która miała wejść w życie od 1. b. m., zaś dla naucz. lud. miała przypaść podwyżka od spirytusu. P.R.

skiego, którego pyszałkowaty cynizm i zupełne zapoznanie stanowiska pozwala mu na używanie wszelkich kruczków do ukrócenia praw parlamentu. Mianowicie sprawił on, że wspomniany subkomitet *przez* *zwyż 3. miesiące nie odbył żadnego posiedzenia*, a więc także „mały projekt finansowy“, którego referentem był znów poseł ncwosądecki *Eks. Korytowski*, nie mógł być przedmiotem obrad w tej komisji. Wprawdzie poseł dr. Diamand napiętnował jak należało to krętackie postępowanie p. Korytowskiego — ale co mają z tego nauczyciele?!

Wynika z dalszych wyjaśnień posła T. Regera, że podobnie, jak Koło polskie oszukuje nauczycieli, nikogo jeszcze tak bezczelnie za nos nie wodzono. Urzeczywistnienie bowiem naszych żądań i uchwał Komisji szkolnej uczyniono zawisłem od załatwienia podatku wódczanego, zaś chytry Abrahamowicz przeprowadził wybór subkomitetu dla tego podatku, a jego współnik Korytowski przez sto dni ani razu tego subkomitetu nie zwołał.

Przekonamy się w przyszłości, jak bardzo Kołu polskiemu — według słów dra Lea — zależy na tem, aby tę sprawę piekącą dla nauczycielstwa. załatwić jak najprędzej w parlamencie“. Będziemy mieć dobrą sposobność przekonania się, jakie to prawdziwe swoje oblicze okażą rzekomi obrońcy chłopów i nauczycielstwa podczas głosowania w Izbie.



Uwagi i spostrzeżenia starego pedagoga nad stanem szkolnictwa ludowego.

(Ciąg dalszy).

W naszej najwyższej magistraturze szkolnej były czasem przebłyski, że koniecznie trzeba choć trochę zapoznać się z wiedzą, ustrojem i charakterem szkolnictwa krajowego. I magistratura ta od czasu do czasu, jakby gryziona wyrzutami sumienia, czuła potrzebę zrobienia coś w tym kierunku. Ale zamiast zwrócić się do studyów literatury pedagogicznej, tak swojskiej, rodzimej, jak i obcej — ograniczano się na wysyłaniu członków Rady szkolnej za granicę po wzory. Jeździłi tam niegdyś Olszewski, później Baranowski Mieczysław, wreszcie Bruch nalski. Co ci panowie z tamtąd przywieźli — świat pedagogiczny o tem niewiele wie. Zna jeno kilka artykułów z opisami zwiedzonych zakładów naukowych — i na tem koniec. Ale system pozostał w kraju jaki zainangurowano ongiś — system dowolny, system nieoparty na umiejętnej nauce, lecz na polityce. Zapomniano, że chcąc korzystać ze wzorów obcych, cudzych, trzeba koniecznie mieć wzór własny, wypielegnowany trudem i doświadczeniem.

I w tem leży cała tragedia naszego szkolnictwa ludowego, że na wzory własne nie umiano się zdobyć, że nie umiano stworzyć ludzi, którzyby byli zdolni do wytworzenia takich wzorów. Wyciągano nieraz na naczelne stanowiska ludzi, którzy ani wiedzą, ani charakterem, ani inicjatywę się nie odznaczali i nie odznaczają. System stanowienia na naczelnych stanowiskach, jak radców szkolnych, inspektorów okręgowych, dyrektorów i nauczycieli seminaryalnych, ludzi, którzy poprzednio nie zapoznali się ze szkolnictwem ludowym, a obniżania poziomu wykształcenia ludzi powoływanych do czynnego w nim udziału — doprowadził całe szkolnictwo do tej odczości, do tego szablonu i do tej mizeryi, na jakiej się obecnie znajduje.

III.

W dyskusjach prowadzonych nad wychowaniem publicznem czy to w sejmie, czy w radach miejskich, czy na zgromadzeniach obywatelskich, brzmi niejednokrotnie nuta, która doprowadziła nasze szkolnictwo na drogi wcale niepożądane. A mianowicie, kiedy się mówi o wadach lub przymiotach naszego szkolnictwa, wówczas mówcy, nie znający się najczęściej na rzeczy, występują ze zdaniem, że szkolnictwo nasze ludowe trzeba sprowadzić na drogi praktyczne, fachowe. Ta praktyczność i fachowość szkolnictwa ludowego — jest całym jego nieszczęściem. Jeżeli się mówi o fachowości szkolnictwa ludowego, to pod tym mianem nie może się rozumieć ani szewstwa, krawiectwa, rolnictwa lub inny jakiś zawód rzeczywiście fachowy — ale tylko fach jeden jedyny, a tym fachem jest wychowanie w najogólniejszym tego słowa znaczeniu. Szkolnictwo ludowe ufachowione w kierunku szewstwa, krawiectwa lub rolnictwa jest nonsensem, które spacza cel tego szkolnictwa. Z dziecka, które dopiero rośnie fizycznie, rozwija się cielesnie nie można robić fachowca. Umysł, który kształcił się jedynie na odbieraniu wrażeń, trzeba kształcić dalej w tym kierunku, t. zn. trzeba go zaznajamiać ze wszystkim, co go otacza, bo to umysł lotny, wrażliwy na wszelkie objawy życia. Taki umysł młody kierować w jednym kierunku to znaczy odebrać mu wszelką samodzielność, to znaczy zabić w nim człowieka normalnego, a stworzyć z niego maniaka.

(C. d. nast.)



Publiczny wiec oświatowy.

(Ciąg dalszy).

Nastąpił referat *prof. Stanisława Lewickiego* o szkołach średnich. Referent charakteryzuje obecną szkołę jako... *austriacką*, nie zaś narodowym duchem owianą i ku pożytkowi narodu służącą. Ten-

dencye obecnej szkoły nie uwzględniają jednostki, idzie jej o urobienie pewnych typów na użytek państwa i urobienie masy plastycznej, podatnej woli tego państwa. Idealem szkoły nowoczesnej to pełny i wolny człowiek, to rozwój jednostki i oddanie jej pełnej wartości społeczeństwu i narodowi. Mowca wykazuje braki obecnej szkoły — i wywodzi je z historii szkolnictwa austriackiego, której obraz skrupulatnie kreśli — wskazując na znaczne wpływy klerikalne i konserwatywne w ustroju szkolnictwa. Przechodząc do teraźniejszości nie zaprzecza wprawdzie, że w instrukcyach dla profesorów i w statucie organizacyjnym zawartych jest sporo idei wartościowych i pięknych, lecz konstatuje, że nie wprowadza się ich w życie raz dlatego, że jedne wskazania paraliżują inne, a powtóre, że stosunki panujące w szkołach uniemożliwiają to. Przepelnienie przedewszystkiem wyklucza kontrolę nad pracą młodzieży. Rozkład nauki przedmiotów nauki nuży umysł chłopców. Pomieszczenie szkół, fatalne nieraz, oddziałuje ujemnie pod względem fizycznym. Podręczniki są słabe. Polityka też kładzie swe ręce na szkole średniej. A wreszcie wychowanie moralne uczniów zastępuje się przymusowymi praktykami wyznaniowymi.

Ogólny tedy stan szkolnictwa średniego jest opłakany. Uczniowie nie otrzymują ani wychowania ani wiedzy należytej. Też przygotowanie profesorów pedagogiczne jest prawie żadne. W dodatku społeczeństwo do szkoły odnosi się jak do władzy, do kuźnicy patentów. *Akcya ze strony społeczeństwa jest tedy konieczna.* Tem bardziej, że bez tego poparcia tworzenie jakiegokolwiek nowego typu szkoły jest wielce utrudnione, bo władze szkolne nie mają dość sił do prowadzenia własnych agend, znajdują ich aż nadto do szykanowania powstających szkół nowego typu. Społeczeństwo musi demonstracyjnie wystąpić do walki przeciw zakapturzonym konserwatystom, bo inaczej dzisiejsza szkoła dodatnich korzyści nigdy nie przyniesie.

Referat w sprawie szkół średnich wygłosił jeszcze *dyr. Niemiec*, przedstawiając w zajmującym wykładzie nowy typ szkoły przyszłości, która jako zakład wychowawczy musi wydobyć wszystkie indywidualne wartości jednostki kształczonej i dostroić je do potrzeb społeczeństwa. Oklaskami przerywano całe obszernie przemówienie znakomitego prelegenta i oklaskami wynagrodzono jego referat oraz rezolucye.

Ostatni referat o szkołach zawodowych wygłosił inż. *Zygmunt Platowski*.

W dyskusyi nad wygłoszonymi kwestyami zabierali głos liczni mówcy, wykazując nie tylko poważne braki i wady galicyjskiego nauczania, ale też

palącą potrzebę gruntownej reformy organizacji i systemu naukowego w tych szkołach. Ponadto prof. dr. Bujwid podniósł z naciskiem, że trzeba koniecznie ustanowić *trwałą organizację* czyli t. zw. komitet obywatelski, któryby dopilnował tego, aby dziś uchwalone rezolucje zostały wykonane. Na podstawie referatów wygłoszonych, uchwalono szereg rezolucji, mianowicie rezolucje dyr. Zubczewskiego:

Wiec domaga się zniesienia dwutypowości seminariów nauczycielskich jako zupełnie nieuzasadnionej. Zanim statut seminariów da się w ten sposób ustalić, by je przemienić na instytucje czysto fachowe z kierunkiem wyłącznie pedagogicznym, należy już obecnie pociągnąć bodaj wyraźną granicę między latami nauki ogólnej, a zawodowej w seminariach.

Wiec uważa utrakwizm w seminariach naucz. wschodniej Galicyi, za szkodliwy.

Dalej rezolucje inż. Platowskiego:

Powinno się ściśle przestrzegać, aby terminatorowie mieli ukończoną conajmniej 4-klasową szkołę ludową. (Dlaczego nie 6-klasową? przyp. Red.)

Szkoły przemysłowe-upełniające mają być zaopatrzone w warstaty wzorowe.

Fundusz potrzebny do utrzymania szkół przemysłowo-upełniających ma być stałym i nie powinien w żadnym wypadku ulegać budżetowym skreśleniom.

Ciężar utrzymania szkół zawodowych powinien spaść na rząd, kraj i gminy w tym samym stosunku, w jakim te władze łożą na szkolnictwo średnie.

Rezolucje dra Niemca i prof. Lewickiego:

Wiec domaga się unarodowienia szkoły, to znaczy oparcia wychowania na kulturze polskiej, uważając ją za punkt wyjścia w pracy nad kształtowaniem człowieka-Polaka, uwzględnienia psychicznych właściwości naszego narodu, nawiązanie żywego łącznika z tradycją wielkich naszych usiłowań na polu szkolnictwa z ideałami przyszłości.

Na czele szkolnictwa winna stać instytucja autonomiczna, niezależna od władzy administracyjnej, pozostająca pod ścisłą kontrolą społeczeństwa, wzorować się zaś winna na komisji i edukacji narodowej z roku 1773.

Rezolucje posła dr. Lisiewicza:

Wiec uznaje sprawę szybszego i ciągłego rozwoju oświaty i szkolnictwa jako *najpilniejszą potrzebę społeczeństwa* i wyraża przekonanie, że nie należy cofać się przed żadnymi materyalnemi ofiarami na cele oświaty i szkolnictwa.

Wiec wyraża dalej przekonanie, że *należy dolażyć wszelkich starań*, aby szkolnictwo nasze wyzwolić z pod wpływów władzy politycznej, a odczyć

je pieczołowitą i staranną opieką samoistnych czynników wychowawczych, tylko temu szczytnemu zadaniu poświęconych, tudzież odpowiedniemu *spółdziałaniu i kontroli* całego społeczeństwa.

Zawodowe postulaty nauczycielstwa ludowego referował p. Julian Smulikowski, który postawił następujące rezolucje:

Szybkiej organizacji szkół w tych gminach, gdzie ich dotąd nie ma. Niech nie będzie gminy bez szkoły.

Ścisłego wykonywania przymusu szkolnego, a zaprowadzenia go tam, gdzie w istocie nie istnieje, n. p. we Lwowie i w Krakowie.

Wiec domaga się, aby Rada szkolna krajowa położyła kres *ciągłemu przewlekaniu organizacji klas etatowych*, a dążyła systematycznie do zmniejszenia liczby klas nadetatowych.

Należy dążyć do zmniejszenia liczby młodzieży szkolnej w klasach, do stworzenia nadzoru technicznego nad budynkami szkolnymi i wprowadzenia w życie instytucji lekarzy szkolnych.

Wiec oświadcza się przeciwko *przymusowemu* uczęszczaniu młodzieży szkolnej na codzienne nabożeństwa, tudzież procesye i obchody kościelne.

Wiec domaga się zniesienia systemu płac miejscowo-klasowego dla nauczycielstwa ludowego w Galicyi.

Wiec wyraża opinię, by posłowie polscy dążyli do zmiany artykułu 14. V. 1869 r. w tym kierunku, ażeby stylizację tego paragrafu uzupełnić ustępem końcowym w brzmieniu następującem:

„Za najniższe pobory osób stanu nauczycielskiego, niżej których żaden kraj zejść nie może, mają być uważane pobory służbowe państwowych urzędników 11, 10, 9 i 8 rangi, tak co do pborów służbowych, jak i stosunków emerytalnych“.

Wiec oświatowy wzywa Sejm krajowy, by zatwierdził definitywnie regulację płac i pragmatykę nauczycielstwa ludowego w najbliższej sesji jesiennej.

Wiec żąda, wreszcie, zniesienia t. zw. podatku macierzyńskiego nałożonego na nauczycielki przez ustawę z roku 1907.

Po tym referacie i przyjęciu rezolucji zamknięto obrady o godz. 9-tej wiecz. — przyczem stwierdzić należy, że wszyscy słuchacze i słuchaczki wytrwali do końca.



Ofiarne ulgi dla nauczycielstwa.

Szczere uznanie należy się Wydziałowi „Ogniska” nauczycielstwa lud. we Lwowie za wyjednanie poważnych ulg dla Kolegów i Koleżanek, potrzebu-

jących kuracyi w naszych zdrojowiskach, zarazem serdeczne podziękowanie dla lekarzy oraz właścicieli wil i hoteli za przyznane ułatwienia i opusty.

Lekarze, którzy ofiarowali dla nauczycieli i nauczycielek, lecz członków „Związku“ kraj. zupełnie bezpłatne porady lekarskie lub też ograniczone do pewnej liczby, — ew. za połowę cen normalnych są: *W Zakopanem*: Dr. Czaplicki i Dr. Wacław Kraszewski, *w Rabce*: Dr. Bronisław Christ i Dr. Szupiański, *w Lubieniu*: Dr. Roman Klęsk i Dr. Mazanek, *w Iwoniczu*: Dr. Kulczycki i Dr. Zygmunt Wallach, *w Krynicy*: Dr. Aronsohn (tylko ? P. R.) *w Truskawcu*: Dr. Kazimierz Gerus, Dr. Pełczar i Dr. Praszchil.

Jako właściciele i kierownicy zakładów leczniczych, zaofiarowali: *w Tatarowie*: Dr. Romuald Żurawowski ulgi dla 10 chorych; w sezonie I i II 10%, w III 20%, *w Szczawnicy*: Dr. J. Kołaczkowski dla 10 chorych.

Wreszcie właściciele i Zarządy zdrojowisk ofiarowali: *w Rabce* Dr. Kaz. Kaden 40 bezpł. kąpiei mineralnych, 60 z opustem do połowy i na tychże warunkach 10 pokoi; *w Szczawnicy* zarząda p. Maniecki 6 pokoi bezpłatnie, 10 pokoi za połowę ceny, tudzież 120 kąpiei mineralnych i borowinowych, *w Lubieniu* obniżenie cen kąpiei do 40 proc., jak również *w Truskawcu i Iwoniczu*.

Nadto, co zaznaczamy z szczególnem uznaniem, poczulili się do tego humanitarnego obowiązku i właściciele prywatni hoteli i pensjonatów, jak: P. Franciszek Pawlica *w Zakopanem*, który imieniem zarządu hotelu „Staszczkówka“ ofiarował 4 obiady po cenie niższej, p. Arpad Obst *w Jaremczu* z obniżeniem do połowy cen 5 pokoi i p. W. Makarewicz, właściciel znanego pensjonatu „Dwór“, *w Jaremczu* z ofiarowaniem 4 pokoi za połowę ceny.

Niewątpimy, że napłyną jeszcze dalsze zaofiarowania jak z Rymanowa, Worochty, Pustomyt, Niemirowa, Szklą, Nowosielec Szlacheckich, Żegiestowa, a szczególnie z Krynicy — (jak dotąd stosunkowo najmniej ofiarnej) — tak, że nauczyciele i nauczycielki ludowe zyskają szeroką możność polepszenia swego zdrowia, nadwątłego w ciężkiej ich i źle wynagradzanej pracy nad oświatą ludu.

W Krościenku, tamtejszy zarząd, w braku własnych mieszkań, 30 proc. opustu od pobieranych 25 flaszek wody kroś. na przeciąg obecnego roku. *W Kosowie*, Dr. A. Tarnawski w własnej Lecznicy 10 proc. opustu od kosztów mieszkania i życia wraz z bezpłatną poradą lekarską. *W Jaremczu* Dr. M. Grader (ale tylko do końca lipca) leczenie i utrzymanie w Zakładzie wodoleczniczym z obniżką do 5 kor. dziennie. *W Przemyśle* Dr. Kutna w własnym sanatorjum dla 8 chorych leczenie bezpłatne, dla 16 za połowę ceny. *W Truskawcu* Pensjonat „Janina“ (WP, Butkowski) za pół ceny 2 pokoje umebl. wraz z całym utrzymaniem. *W Krynicy* właśc. willi „Zofiówka“, WP. Stanisław Kmietowicz 4 pokoje umebl. po cenach niższych do 80 h i 1 K 60 h z usługą. W willi „Pod Tygrysem“ p. Chaim Sternglanz 3 pokoje za pół ceny. W willi „Pod Gwiazdą“ WP. Nitribitt 10 pokoi po połowie ceny. W willi „Pod Kijowską Bramą“ WP. Drowa Bandrowska 5 pokoi po połowie ceny. W willi „Pod Grunwaldem“ WP. Włodzimierz Albinowski 10 pokoi po połowie ceny. W willi „Pod

Krakusem“ WPani Felicya Gizowska jeden pokój bezpłatnie i w willi „Pod trzema różami“ WPani Janina ze Znamirowskich Świątek 10 pokoi umebl. za pół ceny. *W Szczawnicy*, właśc. restauracyi WP. Arou Deresiewicz 500 objadów po niższych cenach. *W Jaremczu* WP. Skrzyński, w własnym hotelu 8 pokoi za połowę ceny.

Prócz tego zgłosili ofiarnie lekarze porady bezpłatne: WPP. Dr. Witold Skórczewski w Krynicy, Dr. Włyński i Dr. Kretz w Szczawnicy bezpłatnie 5, za połowę ceny wszystkich innych (drugi 10) chorych, podobnie dr. N. Berger w Iwoniczu, zaś za połowę ceny Dr. D. Friedländer, stomatolog w Truskawcu.

Wraz z poprzednio, w Nrze 13 wyliczonemi, są to bądź co bądź poważne już ulgi bo wszechstronne, dotyczące mieszkań, wód i kąpiei, leczenia a nawet tu i ówdzie i kosztów życia; a choć przeważnie odnoszą się do I. i III. sezonu, jednak pewna ich część przypada nawet na sezon II.

Podając powyższą wiadomość, z której niezawodnie znaczniejsza ilość osób skorzysta w ciągu tegorocznych wakacji, nadmieniamy, że zgłoszenia w tej sprawie należy adresować do Wydziału „Ogniska“ we Lwowie, ul. Żulińskiego 1. 15., co jest koniecznem, aby zapobiedz nadużyciu m ze strony niepowołanych, a chciwych osób ze sfer nie nauczycielskich.



Sternicy przy pracy.

W niedzielę dnia 23. z. m. obradował cały dzień we Lwowie kraj. Komitet Wykonawczy wiecu nauczycielskiego w licznym komplecie pod przewodnictwem prezesa p. Stanisława Nowaka.

Na wstępie zdał sprawę p. Nowak z przebiegu ostatniej konferencji deputacyi nauczycielskiej z prezesem Koła polskiego Drem Leo w parlamencie.

Sprawa zrealizowania uchwał Komisji szkolnej parlamentarnej przewlokła się znowu, a winę ponosi tu przedewszystkiem przewodniczący subkomitetu Komisji finansowej dr. Korytowski, który nie zwoływał go przeszło trzy miesiące.

Wskutek tego odroczone traktowanie tych uchwał do sesyi jesiennej.

Komitet wykonawczy ukonstytuował się, wybierając prezydium, w skład którego weszli pp. Bałaban, Jakimowski, Kwiatkowska, Nowak, Stroński, Własijczuk, jako sekretarze pp. Popowicz i Harabacz.

Dla unormowania prac Komitetu wybrano komisję, mającą się zająć ułożeniem regulaminu.

Dłuższą dyskusję wywołał punkt porządku dziennego: „Dalszy program pracy komitetu.“ W myśl jednozgodnej opinii mówców uchwalono wezwać komitety powiatowe do ponowienia akcyi wiecowej po powiatach w miesiącu wrześniu, co do których wyda komitet jeszcze szczegółowe instrukcje.

Wobec licznych skarg nauczycielstwa, iż nie

które starostwa polecają przybywać osobiście do koramizowania kwitów na dodatek drożyzniany, narażając przez to interesowanych na koszt i trudy — komunikuje komitet wykon. iż kwity do koramizowania należy wysyłać starostwom pocztą.

Komitet wykonawczy postanowił ostrzedz nauczycielstwo przed głosami, jakie pojawiają się ze strony szkodliwych jednostek, szerzących nieprawdziwe wieści o rozbiu Komitetu wykonawczego. Przeciwnie, po reorganizacji weszły w skład Komitetu reprezentacje organizacji wyłącznie nauczycielskich. Przez to stał się Komitet rzetelnym wyrazem interesów, ogółu nauczycielstwa, tem więcej skonsolidowanym, że usunął zeń wpływy postronne i destrukcyjne.

Komitet przeto wzywa nauczycielstwo, by wszelkie prośby i zakusy, dążące ku obniżeniu wpływu, siły i znaczenia jej reprezentacji nauczycielstwa, odparło z całą energią i stanowczością, na jaką zasługuje wszelka robota, płynąca przeciw interesowi tylotysięcznej rzeszy pracowników na niwie oświaty narodowej.

W końcu Komitet wykonawczy uchwalił przeciw niesłychanym napaściom ze strony prasy nieprzychylniej zorganizowanemu nauczycielstwu (Głos narodu, Słowo polskie, Echo przemyskie) na organizatorów rzesz nauczycielskich za ich pracę wśród swoich współtowarzyszy zawodowych (np. na *Ukleję* w Przemysłu) i zwraca uwagę opinii publicznej na ataki, jakie spotykają nauczycielstwo, za sam fakt skupienia się pod znakiem organizacji zawodowej.



Z żałobnej karty.

W dniu 29. maja 1912 odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. *Józefa Stefańskiego*. nauczyciela 5kl. szkoły męskiej oraz kierownika szkoły przemysłowej uzupełniającej w Nowym Targu. Śmierć Jego wywołała nie tylko w szeregach nauczycielskich, ale również pozaszkolnych serdeczne współczucie i głęboki smutek. Był to pedagog, kolega i obywatel o silnej woli i przepięknie szlachetnym charakterze. Toteż zjednał sobie u Wszystkich prawdziwą miłość i głęboki szacunek, dowodem czego był nader liczny udział w pogrzebie wszelkich warstw społeczeństwa. Wzięło w nim udział oprócz kolegów z najdalszych zakątków powiatu nowotarskiego i liczne duchowieństwo z ks. Krawczyńskim, dziekanem i prałatem na czele, Rada miasta Nowego Targu, cała miejscowa inteligencja, członkowie Czytelni katolickiej, Sokoli, uczniowie c. k. gimnazjum, Straż pożarna, mieszczenie, rękodzielnicy i tłumy publiczności. Trumnę nieśli naprzemian koledzy, członkowie Czytelni, Sokola, Straż miejska, pożarna, uczniowie gimnazjalni i rękodzielnicy. Po odśpiewaniu pieśni żałobnych przez chór gimnazjalny i odprawieniu modlitw przez duchowieństwo, pożegnał serdecznie zmarłego nad otwartą mogiłą ks. Ludwik Mirek, katecheta szkoły mę-

kiej w imieniu kolegów oraz wszystkich zaś p. Franciszek Lipecki c. k. okregowy inspektor szkół imieniem przełożonej władzy. Dla uzupełnienia zasług nieboszczyka podajemy krótki Jego życiorys.

Ś. p. Józef Stefański urodził się w r. 1852 w Starym Sączu. Całe gimnazjum ukończył w Tarnowie z postępem celującym, a również i maturę złożył z takimże wynikiem. Następnie zapisał się na uniwersytet lwowski na wydział filozoficzny. Po 3 letnich studiach uniwersyteckich objął posadę nauczyciela ludowego w Nowym Targu, gdzie przez 35 lat t. j. aż do śmierci chlubnie pracował. W ciągu swej kilkudziesięcioletniej służby wykształcił liczne zastępy dzielnej młodzieży, która dzisiaj w pokażnej liczbie zajęła wyższe stanowisko w społeczeństwie. Na szczególną wzmiankę zasługuje fakt, że ś. p. Stefański w ciągu swojej 35 letniej ciężkiej służby nauczycielskiej nie wziął ani dnia urlopu choć go niejednokrotnie potrzebował ze względu na zdrowie. Dopiero, gdy złożony w ostatnich miesiącach swego życia dotkliwą słabością, (niestety już śmiertelną) nie mógł już w żaden sposób wykonywać swych obowiązków — wziął pierwszy raz w życiu urlop. Straszna choroba (raka) podcinała siły Jego z każdym dniem, aż wreszcie w dniu 27 maja nieubłagana śmierć przecięła nić Jego życia. Nauczycielstwo i społeczeństwo straciło w Nim dzielnego i znakomitego pedagoga, wychowawcę, a młodzież szkolna serdecznego przyjaciela i wzorowego nauczyciela. Rada miasta Nowego Targu (której zmarły był członkiem) w uznaniu Jego nieocenionych zasług uchwaliła jednogłośnie sprawić Mu pogrzeb na koszt miasta. Niechże więc ta podhalańska, polska ziemia, na której tak długo mozolnie i gorliwie pracował i do której miłości swych wychowanków serdecznie zachęcał, lekka Mu będzie!!

Cześć Jego pamięci!

Wiadomości potoczne.

Następny numer „Szkolnictwa“ z powodu rozjazdu na ferye znacznej części naszych Prenumeratorów wyjdzie dnia 5. września b. r.

Najwyższe odznaczenie jakim rozporządza Nauczycielstwo należące do „Związku“ przypadło w udziale p. *Stanisławowi Nowakowi*, którego na wniosek kol. Józefa Bałabana wśród oklasków, powszechnego entuzjazu i wiwatów: „Niech żyje“ zaliczył zjazd (30 z. m.) w poczet członków honorowych.

Całym sercem przyłączamy się do tej rzetelnie zasłużonej owacy, która niewątpliwie silnem echem odbije się także wśród całej armii nauczycielskiej. Ponadto uważamy to odznaczenie jako najsympatyczniejszą satysfakcję, którą dał prezesowi Nowakowi St. *jedynie kompetentny trybunał nauczycielski* za kilkoletnie ataki i ujadania ze strony wrogów i gadzinowej prasy, usiłujących zniesławić i przez to zniechęcić naszych bojowników do dalszej pracy.

Humorystyczny występ nowego marszałka. Eks. hr. Gołuchowski prócz tego, że cierpi na słaby wzrok i głuchotę — jest jeszcze znakomitym śpiochem. Marszałek w ostatnich dniach zm. bawił w Wiedniu, no rzecz naturalna, zaglądnął także do parlamentu, gdzie umęczony się krętaniną, usiadł w najcichszym zaką-

ku, aby wypocząć. Niestety nie chciało, bo niezadługo silne chrapanie rozległo się po kuloarach, rojnych od posłów i dziennikarzy. A on spał jak bóbr i chrapał jak przystało na magnata i autonomicznego króla rozległego kraju.

Przeciwno footballowi. Władze szkolne w *Bawarii* wydały obecnie rozporządzenie, zabraniające uczniom grać w piłkę nożną; wogóle ta gra zostaje usunięta z szeregu sportów szkolnych. Przyczyną tego zakazu jest niebezpieczeństwo, na które gra w piłkę nożną naraża swoich uczestników.

Nie wszystko złoto... Wobec gruntownej krytyki podręcznika do języka niemieckiego, wydanego przez p. W. Jasiewicza zniewoloni jesteśmy cofnąć przychylną o tym podręczniku notatkę, która bez wiedzy Redakcji wcisnęła się do num. 16. „Szkolnictwa“.

25cio letni jubileusz istnienia międzynarodowego języka Esperanto obchodzony będzie w sierpniu b. r. w Krakowie. Na ów kongres światowy zjeżdżają liczni przedstawiciele różnych narodów. Z okazji tego jubileuszu uczczonym zostanie twórca Esperantu *dr. Ludwik Zamenhof*, Warszawianin, Polak, który doczekał się, że jego idea znalazła przyjęcie we wszystkich państwach i warstwach społecznych.

Nowe „Ognisko“ powstało w Zaleszczykach. Do Wydziału zostali wybrani pp. Soczyński (prezes), Głodkiewicz (zast.), Ansyon (skarb.), Albert i Żelechowski (człon.).

Zarząd krajowej szkoły tkackiej w Krośnie zawiadamia, że obecnie można zapisywać uczniów na kurs nauki, rozpoczynający się dnia 1. września. Szkoła ma na celu wykształcić młodzież na majstrów i zawodowych tkaczy. Nauka jest bezpłatna i trwa 2 względnie 3 lata. Warunkiem przyjęcia ukończona szkoła ludowa i 14. lat życia. Ubodzy a pilni uczniowie mogą otrzymać zapomogę z funduszu krajowego. Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd tej szkoły.

Sprawozdanie „Macierzy Polskiej“ we Lwowie i komitetu fund. im. T. Kościuszki za rok 1911. wykazuje wzmoczenie tych wydawnictw. Dość wspomnieć, że „Pana Tadeusza“ wydano dotąd 160.000 egz., zaś „Pism poetycznych“ Mickiewicza 30.000 egzempli. „Macierzy Polska“ rozdała bezpłatnie 2.370 dziełek między różne instytucje oświatowe.

Walne zgromadzenie Towarz. opieki nad internatem im. Piramowicza we Lwowie odbyło się 24 maja b. r. Odnosne sprawozdanie wykazuje, że w internacie znalazło umieszczenie 86. wychowanków, między tymi 12. synów nauczycieli. Internat ma własny dom i jest wzorowo administrowany.

Polskie muzeum szkolne we Lwowie założone w r. 1903 przez Tow. naucz. szkół wyższych obejmuje 10.527 muzealnych zbiorów. Prócz tego Zarząd prowadzi warstaty jordanowskie i współdziała z kulturalnymi i społecznymi organizacjami.

— Piśmiennictwo. —

Nakładem „Macierzy Polskiej“ we Lwowie wyszły obecnie z druku: *Pankracy Wodziński*, wspomnienia żołnierza — tułacza 1848—1863) cena 50 hal. *Pszczenictwo* w dwóch częściach, cena 50 hal. *Z życia zwierząt* z licznymi rycinami 1 kor.

„Nowe Tory“ w zeszycie za maj 1912 zawierają treść następującą: Szkoła, egzamin i życie. Wycieczki szkolne. Pedagogia socjalna. Czego w zakresie języków nowożytnych może nauczyć szkoła. Charakter eksplikacyjny nowszej geografii. Jubileusz polskiego czasopiśmiennictwa pedagogicznego. Ruch pedagogiczny. Przygotowanie dziecka do wiedzy ścisłej. Przegląd bibliograficzny. Pamięci Bolesława Prusa. Kronika.

Pierwsza czytanka dla dzieci o Janku, Ali i Zosi napisał Maryan Falski, autor *Elementarza* własnego pomysłu. Całość obejmuje 65 powiastek z licznymi rycinami.

„Dwutygodnik Nauczycielski“ dod. Kurjera Lwów. z dnia 29. z. m. obejmuje: Nie kalajmy własnego gniazda. Z dziejów ruchu nauczycielskiego w Galicyi (XXVI). Działalność „Ognisk“. Listy nauczycielskie. Przegląd prasy zawodowej i pedagogicznej.

„Wolna Szkoła“ w zeszycie 4 i 5 zawiera: Ugodowość w wychowaniu. O czystości języka polskiego. Naigranie się z nauczycieli. Jak wychowawca zdobyć może potrzebne wiadomości. Gimnastyka rytmiczna. Uwagi o nauczaniu przyrody na pensjach żeńskich. Przegląd. (Adres Redakcji: Lwów, skrytka pocztowa 11).

„Krytyka“ w zeszycie wakacyjnym zawiera bardzo obfity i pouczający materiał z obecnej doby.

Bądźmy ofiarni - wszędzie pamiętajmy i nie żałujmy choćby najskromniejszego datku na *fundusz posagowy* dla sierót po naucz. lud. i na *fundusz prasowy* naszego „Szkolnictwa“.

!Od 1878! Wszędzie używany, sławny i najmiłszy środek domowy Przy większych zamówieniach, znaczna zniżka cen.

Aptekarza

A. Thiery'ego Balsam

jedynie prawdziwy z zieloną zakonnicą jako marką ochronną — prawnie zastrzeżony.



Allein echter Balsam aus der Schutzengel-Apotheke des A. Thiery in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Każde fałszerstwo, naśladowanie i odsprzedaż innego balsamu z ludźcami markami będzie sądowo ścigane i surowo karane. Ze wszystkich znanych najlepsze działanie przy wszelkich słabościach oddechowych organów, kaszlu, wysypce, katarze gardłanym, cierpieniach piersiowych i płucnych, specyjalnie przy influenzy, boleściach żołądka, zapaleniu wątroby i śledziony, braku apetytu, złem trawieniu, zatwardzeniu, bólu zębów i chorobach ust, darciu w członkach, wyrzutach i t. d. 12. małych albo 6. podwójnych flaszek lub 1. duża familijna K 5.60.

aptekarza A. Thiery'ego
jedynie prawdziwa
Maść centyfolowa

Zapobiega i usuwa zatrucie krwi i bolesną operację czyni zbędną. Używa się przy bólach piersi położeń, zatkanii i upływie mleka, zatwardzeniu piersi, przy bieguncie, bolących nogach i kolanach, ranach, nabrzmieniach nóg, nawet przy pruchnieniu kości; przy cięciach, przebicach, postrzałach i innych ranach; do wydobycia obcych ciał, jak szkieł, drzazg, piasku, cierni etc., przy wszystkich napuchnięciach, naroślach, nowotworach, nawet raka; przy zanokcicach, pęcherzach, bolących nogach, ranach zapalnych i boleściach dzieci, etc. etc. Przesyła tylko za poprzedniem uadestaniem albo pobraniem należytości 2 stoiki kosztują 3.60 K.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Adresuje się: Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thiery w Pregradzie przy Rohitsch. W Nowym Sączu do nabycia u aptekarza Marcina Gorzeckiego.

Do zamiany

posada kierownika 1-klasowej szkoły o dwu siałach.
położona w okolicy Brodów,
na równorzędną lub 2-klasową w zachodniej Galicyi.
Bliższych wyjaśnień udzieli: Poczta Pieniaki.

Konarski, dokładny **SŁOWNIK PODRĘCZNY**
do polskiego i niemieckiego języka, 4. Tomy, cena 68 K. Dostarcza bez podwyższenia ceny w miesięcznych ratach po 3 K.

Volkmar Böttger księgarnia,
Augustusburg Saksonia.



TABLICE SZKOLNE

kompletnie wykończone, robota solidna, o dowolnym liniamencie, franco do każdej stacyi kolej. wraz z opakowaniem o pow. 160X105 cm. 26 K. — 200X120 cm — 34 K.

Wysyłka natychmiast.

Mieczysław Poiaczek, Sambor L. 123.

Poleca się lakiery do odnawiania tablic.
Posiada też na składzie liczebniki czyli liczydła.



ESKA

najtrwalsze
koło do jazdy
po niskiej cenie
do oglądania
u **S. Bukspana Co**
w Nowym Sączu.

Katalogi darmo i opłatnie.



Nadaje ton dla każdego znawcy tylko od 87 lat
istniejący **HELIKAL-PREMIER** rower
Prosimy żądać katalogu 1912 r. Skład **S. Bukspan i Ska**
w Nowym Sączu.

MAMY NA SKŁADZIE:

Kalendarz nauczycielski na rok 1912 wraz z dokładnymi wskazówkami do przygotowania się do egzaminu kwalifikacyjnego i do egzaminów wydziałowych z poszczególnych grup 1 K. 10 h.

Zakon małżeństwa omówiony ze stanowiska zdrowotności 1K. 35 h
Jednodniówka ilustrowana ku uczczeniu powszechnego wiecu naucz. lud. w Galicyi z dnia 14. stycznia 1912 r. 1 K. 10 h.

Do nabycia w Adm. „Szkołnictwa“

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kurjer Lwowski“

szczerze demokratycznie dziennik polski
wychodzi we Lwowie rok XXX.

Prenumerata kwartalna na prowincyi z jednorazową wysyłką (dwa numery od razu) wynosi 8 kor., miesięcznie 2 kor. 70 h.

„Kurjer Lwowski“ wydaje nadto co 14 dni znakomicie redagowany

„Dwutygodnik nauczycielski“
w którym omawia najaktualniejsze sprawy oświaty ludowej i nauczycielstwa naszego.

Adres Administrac.: Lwów, Chorążczyzna, 31

MAMY NA SKŁADZIE:

Obraz doli nauczycielstwa ludowego 90 hal.

Praktyczny sekretarz do prowadzenia kancelarii Zarządu szkolnego i Rady szk. miejsc. 2 K. 15 h.

Szczegółowy plan lekcyjny dla szkół polskich 1 i 2 klasowych wraz z podziałami godzin 1 K. 50 h.

„Harfa“ 110 pieśni na męskie głosy 1 K. 95 h.

Echo Polskie czyli największy zbiór pieśni polskich obyczajowych i okolicznościowych. Całość w dwu tomikach kosztuje 2 K. 60 h. z przesyłką.

Choroby narządu oddechowego, ich przyczyny, leczenie i zapobieganie 1 K. 30 h.



Najlepszy i najtańszy

środek przeciw nagniotkom

stanowią wypróbowane w ciągu 10 lat **Cooka i John-sona** amerykańskie patentowane

obraczki przeciw nagniotkom

uśmierzają one ból w 10 do 20 min. po założeniu, zaś każdy nagniotek usuwa się zupełnie w ciągu 10 do 14 dni. 1 egz. próbn. 20 h. 6 sztuk z przepisem użycia 1 korona.

Do nabycia w Nowym Sączu: Apteka p. Jarosza rynek — apteka p. Nowakowskiego, ul. Jagiellońska, apteka p. Gorzeckiego ul. Grodzka, jakoteż we wszystkich drogueryach w monarchii.

Ilustrowany

KURJER CODZIENNY

bogato ilustrowany bezpartyjny najtańszy polski dziennik.

Własne korespondencje. — Własne telegramy.

Każdy prenumerator kwartalny jakoteż

Każdy półroczny prenumerator otrzyma stosowną premię.

Prenumerata na prowincyi wynosi:

Miesięcznie K. 1.50 — kwartalnie K. 4.50

półrocznie K. 9. — rocznie K. 18. —

Adres Redakcyi i Administr.: „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ Kraków, ul. Karmelińska 16.

SUKNA

i modne materiały damskie i
męskie poleca dom exportowy
Prokop Skorkovsky i syn
w Humpoleu, Czechy.

ZEFIRY

Próbki na żądanie franko. — Ceny bardzo umiarkowane.

„MONITOR“

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki

wychodzi we Lwowie,
ul. Podwale 7.

pod redakcją p. E. Breitera.

„Monitor“ broni pokrzywdzonych, piętnuje śmiało łajdactwa, przez co jest prawdziwym biczem bożym na wszelakiego rodzaju galicyjskich rozbójników.

Prenumerata roczna 8 kor.
kwartalna 2 kor.